

PROKURATURA

Uzbrojona i lojalna, ale nielegalna

Jan Zbigniew Potocki, najsłynniejszy polski samozwaniec, stworzył własną uzbrojoną formację – Gwardię Bezpieczeństwa Prezydenta II Rzeczypospolitej Polskiej. Jak ustaliliśmy, właśnie trwa proces jej dowódców.

WIKTOR FERHECKI

Polski samozwaniec stworzył własną gwardię. „Gotów jestem poświęcić życie dla swojego prezydenta” – to fragment zeznań, jakie złożył oskarżony o posiadanie broni gazowej bez zezwolenia dowódca Gwardii Bezpieczeństwa Prezydenta II Rzeczypospolitej Polskiej. Przed sądem w Radomsku trwa proces dwóch osób, które stanowiły trzon uzbrojonej formacji najsłynniejszego polskiego samozwańca.

Jan Zbigniew Potocki jest następcą Juliusza Nowiny-Sokolnickiego, prezydenta na wychodźstwie, najczęściej określanego mianem samozwańca.

Chodzi o Jana Zbigniewa Potockiego, który uważa się za legalnego prezydenta w myśl Konstytucji kwietniowej z 1935 r. To na jej podstawie funkcjonowali kolejni prezydenci na uchodźstwie aż do Ryszarda Kaczorowskiego, który w 1990 roku przekazał insygnia prezydentowi Lechowi Wałęsie.

Zgodnie z Konstytucją kwietniową nie organizuje się wyborów w czasie wojny, a ta formalnie nie została zakończona. Prezydenci po prostu wskazywali więc swoich następców. W 1972 r. zaś, po śmierci prezydenta Augusta Zaleskiego aż dwaj politycy przedstawili dokumenty rzekomo dowodzące, że zostali wyznaczeni przez niego na urząd głowy państwa. Jeden z nich, nieuznawany przez większość środowiska emigracyjnego, Juliusz Nowina-Sokolnicki ogłosił się prezydentem wolnej Polski na wychodźstwie. Jego następcą jest właśnie Jan Zbigniew Potocki.

W „Rzeczpospolitej” pisaliśmy już o oryginalnych poglądach Potockiego będących mieszaniną teorii spiskowych i antysemityzmu oraz kontrowersjach wokół jego rzekomego tytułu hrabiowskiego. Informowaliśmy też, że robi interesy na wydawaniu własnych dokumentów, w tym „dowodów suwerena” przypominających dowody osobiste. Jako pierwsi podaliśmy, że Potocki trafił do więzienia. Odsiaduje obecnie wyrok dwóch lat za powoływanie się na wpływy w zamian za korzyść majątkową



Gwardia samozwańca Potockiego zabezpieczała manifestację z jego udziałem

oraz posiadanie broni gazowej bez zezwolenia.

Niebezpieczna grupa

To jednak nie koniec petycji prawnych jego środowiska. Jak ustaliliśmy, również o posiadanie broni gazowej bez zezwolenia oskarżeni są dwaj bracia, jeden z zawodu mechanik samochodowy, a drugi to budowlaniec, których w maju

traktowali bardzo sumiennie. Tak wynika z ich zeznań, do których dotarliśmy.

„Jest to jednostka wojskowa powołana dekretem prezydenta II RP na podstawie prolongaty zawartej w Konstytucji kwietniowej z 1935 roku. Do zadań gwardii należy zabezpieczenie imprez z udziałem prezydenta, zapewnienie bezpieczeństwa jego i rodziny oraz ochrona gabinetu prezydenta II RP przed wojną na-

manifestacji z udziałem prezydenta Potockiego. (...) Jestem żołnierzem, środki te są potrzebne do wykonywania zadań, prowadzenia szkoleń. Musimy być gotowi na zagrożenie” – dodawał.

Zaznaczył że broń posiadał legalnie, bo na podstawie zezwolenia wydanego przez Potockiego. A później opisywał, jaki styl działania ma jego formacja. „Przed wszystkim umiejętnością jest walka wręcz. Jestem przeciwnikiem broni ostrej. Jestem też przeciwnikiem używania broni białej. W działaniach ochronnych stawiałem na kamizelki nożoodporne” – mówił.

Drugi zaś z oskarżonych zeznał w prokuraturze, że gdyby wiedział, ile problemów będzie miał z powodu posiadania pistoletu gazowego, wybrałby inną broń

pastniczą” – wyliczał jeden z nich swoje obowiązki podczas zeznań w prokuraturze. „Podczas zatrzymania byłem w trakcie obowiązków służbowych. Wyjeżdżałem do Warszawy celem zabezpieczenia

księcia Reuss, potomka arystokratycznej rodziny i agenta nieruchomości z Frankfurtu nad Menem. Obywateli Rzeszy jest w Niemczech około 20 tys., więc pod tym względem trudno nawet porównywać ich ze zwolennikami Potockiego. Jednak – jak wynika z naszych rozmów – ci drudzy również starali się zmilitaryzować swój ruch.

Problemy Potockiego

– W pewnym momencie członkowie Gwardii Bezpieczeństwa Prezydenta prowadzili rekrutację: na Lubelszczyźnie, na Podkarpaciu, szczególnie w okolicach Krosna. Zgłaszali się ludzie, którzy bali się eskalacji wojny na Ukrainie. Wmówiono im, że przez zaciąg do gwardii unikną prawdziwej służby wojskowej – mówi nasz informator znający środowisko Potockiego. – Dowódcy prowadzili nawet zbiórki pieniędzy na wyposażenie i umundurowanie, wydawali legitymacje członków gwardii oraz pozwolenia na broń. Niektórzy z takimi pozwoleniami szli nawet do sklepu z bronią, ale byli odprawiani z kwitkiem. Sami dowódcy gwardii broń gazową kupili na Słowacji – dodaje.

Informator zauważa również, że zdjęcia przedstawiające co najmniej kilku członków Gwardii Bezpieczeństwa Prezydenta, zabezpieczających imprezy z udziałem Potockiego, można odnaleźć wciąż w internecie. Członkowie gwardii pozują na nich w koszulkach polo z wyhaftowanym na sercu herbem II RP oraz czapkach furażerkach z wojskowym orzełkiem. Ze zdjęć wynika, że istniała też inna forma umundurowania: czarne koszule z pagonami i herbem II RP na sercu.

Formacja lata największej świetności ma już jednak za sobą. Jej dwaj dowódcy, choć obecnie odpowiadają z wolnej stopy, kilka miesięcy spędzili w areszcie. Przybywa też problemów prawnych samego Jana Zbigniewa Potockiego. Jak ustaliliśmy, w styczniu został wraz z rodziną dodatkowo skazany za okupację mieszkania sprzedanego przez komornika. /o/

” Drugi z oskarżonych zeznał, że gdyby wiedział, ile problemów będzie miał z powodu posiadania pistoletu gazowego, wybrałby inną broń

2021 r. Potocki specjalnym dekretem powołał na członków Gwardii Bezpieczeństwa Prezydenta. Jednego ogłosił szefem sztabu, a drugiego dowódcą, obu w stopniu pułkowników. I swoje obowiązki

tas i Stowarzyszenia Nigdy Więcej. – Zaskakiwać może to, że przez długie lata ten ruch rozwijał się nieniepokoiony przez wymiar sprawiedliwości, szczególnie że ma on wiele punktów wspólnych ze swoim odpowiednikiem w Niemczech – dodaje.

Niemiecki odpowiednik

Chodzi o Obywateli Rzeszy, którzy na podobnych zasadach co zwolennicy Potockiego uznają nieprzerwaną egzystencję przedwojennej Rzeszy i uważają, że Republika Federalna Niemiec działa nielegalnie. Stało się o nich głośno w 2022 roku wskutek masowej akcji policji, kiedy to aresztowano 25 osób, przejęto 382 sztuki broni palnej i prawie 150 tys. sztuk amunicji. Zdaniem niemieckich służb Obywatele Rzeszy przygotowywali zamach stanu, w czasie którego chcieli obsadzić w roli przywódcy państwa ponad 70-letniego Henryka XIII

REKLAMA 0971024/A/PLOCA

Nowy cykl redakcyjny Rowerowa Koalicja Rzeczpospolitej

Czytaj więcej na regiony.rp.pl

ORGANIZATORZY:

RZECZPOSPOLITA

rp.pl

PARTNER:

KATOWICE
dla odmiary